kerygmat

Ruch Gloriosa Trinità

ISSN 2543-4438

INSTYTUT TRÓJCY ŚWIĘTEJ

20 - LECIE RUCHU GLORIOSA TRINITÀ

numer 82 • październik 2024

www.gloriosatrinita.com/pl/

SPIS TREŚCI

3 Słowo Założyciela
DWA SKRZYDŁA - WIARA I NAUKA

4 Rozważania
NAJWIĘKSZYM OWOCEM TRWANIA W BOGU JEST MIŁOŚĆ

7 Świadectwo
WIELBI DUSZO MOJA PANA...

8 Wiara i życie
INSTYTUT TRÓJCY ŚWIĘTEJ - PRZYWRÓCENIE W ŻYCIU CZŁOWIEKA OBRAZU BOGA, KTÓRY JEST WSPÓLNOTĄ

10 Kościół w drodze
ODETCHNĄŁEM TAM WIOSENNYM POWIETRZEM

11 Pomocna dłoń
BON ENERGETYCZNY

12 Święty
ŚWIETY TOMASZ Z AKWINU

13 Pielgrzymując
AKWIN, MONTE CASSINO, FOSSANOVA

14 Kultura
KSIĄŻKI, MUZYKA, FILMY

16 W skrócie
WIADOMOŚCI POLSKA I ŚWIAT

18 Wiadomości GT
CO SŁYCHAĆ W RUCHU?

20 Katecheza
BEZ CZUŁOŚCI BOGA NIE BYŁOBY INSTYTUTU TRÓJCY ŚWIĘTEJ

21 Wywiad
WIELKA PODRÓŻ DO ŹRÓDŁA MĄDROŚCI BOŻEJ

22 Ojcowie Kościoła
ŚW. AUGUSTYN NASZĄ INSPIRACJĄ W POZNAWANIU BOGA

23 MŁODZI
TRUDNO JEST OPRZEĆ SIĘ MIŁOŚCI BOGA
JESTEŚ SERCEM MOJEGO SERCA

24 Lectio Divina
CO BÓG ZŁĄCZYCH, TEGO NIECH CZŁOWIEK NIE ROZDZIELA

Białystok			
Parafia Świętego Ojca Pio	Msza św. i adoracja	wtorek	18.00
Parafia pw. Św. Rafała Kalinowskiego	Msza św. i adoracja	poniedziałek	18.00
Parafia pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP	Msza św. i adoracja	czwartek	18.00
Ełk			
Parafia pw. Św. Jana Pawła II	Msza św. i adoracja	wtorek	18.30
Parafia pw. Św. Rafała Kalinowskiego	Msza św. i adoracja	czwartek	18.00
Goniądz			
Parafia pw. Św. Agnieszki	adoracja i Msza św.	w ostat. niedziela m-ca	17.00
Giżycko			
Parafia pw. Św. Brunona	Msza św. i adoracja	wtorek	18.00
Grajewo			
Parafia Trójcy Pszenajświętrzej	Msza św. i adoracja	wtorek	18.00
Kolno			
Parafia Chrystusa Króla Wszechświata	Msza św. i adoracja	poniedziałek	18.00
Łomża			
Sanktuarium Miłosierdzia Bożego	adoracja	czwartek	19.30
	Msza św.	niedziela	12.00
Parafia pw. Krzyża Świętego	adoracja	środa	18.40
	Msza św.	niedziela	19.00
Mońki			
Parafia pw. MB Częstochowskiej	Msza św. i adoracja	środa	18.00
Ostrołęka			
Parafia pw. Św. Antoniego	Msza św. i adoracja	niedziela	18.00
Radzymin			
Kaplica przy Sankt. Jana Pawła II	Msza św. i adoracja	piątek	19.00
Rzekuń			
Parafia Najśw. Serca Pana Jezusa	Msza św.	niedziela	17.00
	adoracja	wtorek	19.30
Szczepankowo			
Parafia pw. Św. Wojciecha	adoracja	pierwsza sobota m-ca	20.00
	Msza św.	pierwsza niedziela m-ca	10.00
Warszawa			
Parafia pw. Św. Barbary	Msza św. i adoracja	środa	18.00
Wizna			
Parafa pw. Św. Jana Chrzciciela	adoracja	piątek	19.30
	Msza św.	niedziela	16.00
Wyszków			
Parafia pw. Świętego Wojciecha	adoracja	piątek	19.00
	Msza św.	niedziela	12.30
Zambrów			
Parafia pw. Ducha Świętego	adoracja	wtorek	18.30

Program na żywo w radio NADZIEJA 103,6 FM:
„Medytacja Słowa Bożego metodą Lectio Divina"
– wtorek, godz. 19.00

Ruch *Gloriosa Trinità* skierowany jest do wszystkich tych, którzy pragną pogłębić, odkryć lub odnaleźć swoją wiarę. Kroczymy ścieżką wiary prowadzącą do Świętej Trójcy, wzoru idealnej rodziny, do którego chcemy dążyć. GT pragnie zbudować „Wspólnotę bez murów", w której każdy członek, nie rezygnując ze swojej codziennej rzeczywistości, przeżywa głęboką komunię serc z innymi, krocząc tą samą ścieżką wiary.

Atelier	Kontakt	tel.
Białystok	Ela	513 473 756
Czerwin	Agata	881 209 599
Ełk	Wiola	664 989 222
Giżycko	Radek	696 008 861
Goniądz	Alina	510 766 124
Grajewo	Ania	791 370 403
Kolno	Sławek	504 008 751
Łomża		
• Sankt. Miłosierdzia Bożego	Alicja	602 436 262
• Parafia pw. Krzyża Świętego	Robert	503 045 757
Mońki	Małgorzata	506 462 018
Ostrołęka	Basia	604 618 254
Radzymin	Agnieszka	501 527 305
Rzekuń	Monika	660 401 141
Szczepankowo	Aneta	516 125 170
Troszyn	Iza	728 812 417
Wizna	Roberta	516 407 087
Warszawa	Magdalena	518 464 064
Wyszków	Ania	505 902 294
Zambrów	Halina	516 649 451

Wydawca:
Fundacja MATKA MIŁOSIERDZIA
18-400 Łomża, ul. Stawowa 10
Nr konta: 43 1240 5631 1111 0010 7094 6124
Nakład: 350 szt.
Redakcja: Grupa redakcyjna GT z Polski
Okładka: Pinterest
Kontakt: pl.gloriosatrinita@gmail.com
www.gloriosatrinita.com/pl/
www.facebook.com/GloriosaTrinitaPolska
Druk: Drukarnia Kamil Borkowski
18-400 Łomża, ul. Łąkowa 3
tel. 795-432-512 • www.bodruk.pl

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona:
«Wypłyń na głębię i zarzućcie sieci na połów!».
A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy
i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci».
Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb,
że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na wspólników
w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą.
Ci podpłynęli i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały.
(Łk 5,4-7)

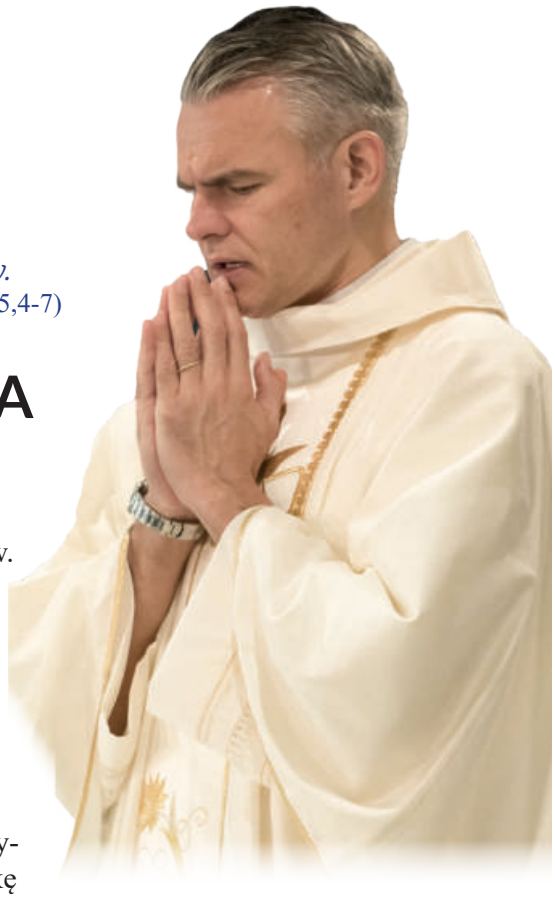

DWA SKRZYDŁA – WIARA I NAUKA

Moi drodzy, otrzymaliśmy fragment z Ewangelii św. Łukasza: *Obfity połów*. Myślę, że Słowo Boże: *zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb* stanowi wyraźne nawiązanie do nowych projektów, nowych idei, ale przede wszystkim nowych ludzi posyłanych do nas przez Boga w formie dzieła Instytutu Trójcy Świętej. Ten Instytut, kochani, jest podmiotem wpisującym się w encyklikę św. Jana Pawła II: *Fides et ratio* (z łac. Wiara i rozum). Jest to encyklika, która zmieniła sposób myślenia Kościoła i chrześcijan. Papież zaczyna tę encyklikę od stwierdzenia, które wpisuje się w ideę ITS, mianowicie: „Wiara i rozum (*Fides et ratio*) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczepił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie (por. Wj 33,18; Ps 27,8-9; Ps 63,2-3; J 14,8; 1J 3,2)".

Aby odkryć prawdę, prawdę o Bogu i prawdę o człowieku, muszą pojawić się te dwa skrzydła, bo nie da się latać na jednym. Rodzi się zatem pytanie: Czym jest ta prawda? Wyobraźcie sobie, że w języku Biblii prawda nie ma znaczenia idei, czy jakiegokolwiek pojęcia, ale Osoby. W Biblii prawda oznacza Osobę. Oczywiście tą Osobą jest dla nas Bóg, jest dla nas Chrystus. A dlaczego ma to takie duże znaczenie? Ta prawda jest oparta na wierze. Wiara nie jest, jak wielokrotnie wam o tym mówiłem, jakąś ideą, ale spotkaniem. Jan Paweł II mówi w *Fides et ratio*, że wiara jest spotkaniem osób, a osoba jest prawdą.

Wyobraźcie sobie, że wiara może być tzw. *słaba* albo *mocna*. O tym mówi teologia. Słaba wiara oznacza wiarę w kult, w idee, w dogmaty, natomiast mocna wiara jest to wiara w osobę. W osobę Boga, ale w również w człowieka, czyli wiara jest spotkaniem. Dlaczego tak ważne jest rozumienie wiary jako spotkania? Bo tam, gdzie jest spotkanie, tam pojawia się zaufanie. Jeśli ja Ciebie spotykam, to z mojej strony konieczne jest, żebym tobie zaufał, żeby to spotkanie miało jakiś sens i żebyś ty mi zaufał. A jak ja mogę tobie zaufać, gdy ciebie nie znam? Stąd rodzi się potrzeba poznania! Rozumiecie? Jak ja mogę tobie zaufać, jeśli ciebie nie znam?

ITS to podróż do samego źródła poznania Trójcy Przenajświętszej. Celem działań Instytutu jest stworzenie czterech obszarów strategicznych, wokół których skoncentruje się jego życie. Jednym z nich są badania naukowe: teologiczne, filozoficzne i biblijne. Czy chcemy, jako członkowie wspólnoty Gloriosa Trinità, odkryć piękno Trójcy Świętej, odkryć: Czym i jak żyją Osoby Boskie, o czym rozmawiają, jak myślą? Czy wydaje się to wam interesujące? Jeśli tego nie odkryjemy, to jak pójdziemy do nieba? Jak tam wejdziemy? Tworząc ITS, chcemy m.in. dotrzeć do głębszego poznania życia Ojca, Syna i Ducha Świętego. Dlatego potrzebna jest nowa formacja. Instytut daje nam możliwość systematycznej edukacji oraz formacji intelektualnej i duchowej, nie tylko osób świeckich, a także duchownych, zmierzających do budowania harmonii między nauką i wiarą. Dwa skrzydła. Wiara i nauka!

Spisano na podstawie katechezy ks. Andrzeja Świecińskiego
wygłoszonej podczas rekolekcji wspólnotowych w Boguszach, 28.08.2024 r.

NAJWIĘKSZYM OWOCEM TRWANIA W BOGU JEST MIŁOŚĆ

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia.
Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza,
aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu,
które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was.
Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie
– tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie.

(J 15,1-4)

Te słowa, wypowiedziane przez Jezusa Chrystusa, powinny ukierunkować nasze serce na cel życia, czyli trwanie w jedności z Chrystusem, które ostatecznie staje się dla nas drogą do zbawienia.

Ja jestem prawdziwie krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia...

Pierwsze, co możemy wyczytać z tych słów to zapewnienie, że nie jesteśmy na tej drodze sami. Bóg Ojciec, porównany do ogrodnika, troszczy się, uprawia krzew winny. Jezus natomiast utożsamia się z krzewem, ludzi nazywając latoroślami wszczepionymi w siebie. To niezwykle wymowny obraz łączności i duchowej zależności Boga i człowieka, której efektem jest trwanie, owocowanie i dojrzewanie w miłości.

Symboliczne znaczenie winnego krzewu Jezus przejmuje ze Starego Testamentu, aby znów pokazać pewną ciągłość planu zbawienia oraz odkryć przed nami nową rzeczywistość, że On jest jego częścią (jako krzew winny). W Księdze Izajasza czytamy: *Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy* (Iz 5,1). Krzew winny jest tu symbolem ludu wybranego przez Boga i otoczonego Jego troskliwą miłością. Tak Bóg bardzo ukochał swój lud, troszczył się

o niego, *spodziewał się, że wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody* (Iz 5,2).

W Nowym Testamencie Bóg pozostaje troskliwym właścicielem winnicy, a ludzie – winoroślą, ale pomiędzy nimi jest jeszcze Jezus. On jako krzew winny staje się źródłem życia dla latorośli; z Niego mają czerpać soki potrzebne do owocowania. Bóg z miłości posyła swego Syna, który staje się życiodajną siłą dla tych, którzy będą w Nim trwać. Widzimy tu piękny obraz zjednoczenia Jezusa z Ojcem, Boga i człowieka oraz zaproszenie do jedności między ludźmi, którzy trwać będą w jednym krzewie winnym. Tę jedność, wypełniającą się w osobie Jezusa, charakteryzuje słowo często powtarzane przez świętego Jana „trwać".

Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was.
Co oznacza to trwanie? Jezus chce, byśmy w Nim budowali swoje życie. To On jest jego źródłem. Wszystkie nasze plany, prace, wyzwania możemy w pełni realizować, czerpiąc siłę z winnego krzewu. To od nas zależy, skąd będziemy czerpać energię do życia. To my decydujemy, z kim chcemy spełniać swe pragnienia, marzenia. Jezus chce w nich być, by nas wspierać, by te przestrzenie wypełniać i ubogacać swoją Obecnością. I robi to w totalnej wolności.

Trwajcie we Mnie.
Tylko wtedy, gdy w Nim będziemy zanurzać swoje życie, będzie miała sens nasza ewangelizacja, dzielenie się miłością z innymi. Trwać w Jezusie oznacza pozwolić przenikać się przez Jego Ducha i miłość. Z trwania w Jezusie rodzi się głęboka relacja z Nim, a dalej szansa na głęboką relację z drugim człowiekiem. To trwanie daje siłę, odwagę i pokój wewnętrzny. Daje też tę pewność, że nie jestem sam, że Ktoś mnie wspiera.

Wy trwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was.
Gdy my będziemy trwali w Jezusie, On również będzie trwał w nas. Bóg pozwoli nam doświadczyć Jego miłości, której owocem będzie nasze dzielenie się nią z innymi.

Bo tu właśnie o owoce chodzi! Czy są owoce mojej relacji z Bogiem? A jeśli tak, to czy po nich można poznać, że Jezus jest moim Przyjacielem, kochanym, który ma najważniejsze miejsce w moim życiu?

Jezus mówi, że latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i my, jeżeli nie trwamy w Jezusie.

Co zatem jest najważniejsze? Szczera relacja z Jezusem, w sercu, w duszy. Tęsknota za Nim, może czasem niewidoczna dla otoczenia. Miłość, której przyjęcie od Niego nie pozwala na zatrzymanie w sobie, ale budzi pragnienie dzielenia się. Największym owocem trwania w Bogu jest miłość, której niewyczerpane pokłady On w nas składa. Nią nas obdarowuje wedle naszych możliwości. Spójrzmy choćby na przypowieść o talentach. To jest przypowieść o miłości – ogromna ilość miłości, którą daje nam Bóg i albo ją pomnożymy, czego efektem będą owoce i jeszcze większe obdarowanie przez Boga, albo ją zakopiemy, bo będziemy bali się zaryzykować inwestycji w relacje, w danie siebie i stracimy wszystko.

I można żyć w iluzji, będąc przekonanym, że sama obecność w Kościele, przynależność formalna, więcej, nawet uczestnictwo w Eucharystii czy nabożeństwach sprawi, że będę owocować, będę kochać i wszystko mi się ułoży, a Bóg odpowie na każdą moją prośbę. Tymczasem można być w Kościele i nie wierzyć, nie kochać, nie mieć doświadczenia relacji z Bogiem. I to jest efekt braku

trwania w Chrystusie. Wtedy nawet zrozumiałe wydają się kryzysy życiowe, wynikające z rozczarowania Bogiem, który nie działa, kiedy chcę, który nie słucha. Są one zazwyczaj efektem instrumentalnego traktowania Boga jako jakiejś nadzwyczajnej siły, której służę, będąc w Kościele, ale w rzeczywistości nie buduję z Nim relacji.

Warunkiem owocowania jest wierne trwanie w miłości, uczenie się przebaczenia, koniecznego, by kochać. Brak miłości odcina nas od winnego krzewu, narusza trwałość. Bóg próbuje nas oczyszczać, pielęgnować, ale to oczyszczenie odbywa się w wolności. Jezus nie zatrzyma nas na siłę. Pozwoli na odcięcie latorośli, która uschnie, bo nie będzie czerpała ze *Źródła.*

Trwanie w winnym krzewie to też więź z innymi latoroślami. Relacja z Jezusem warunkuje nasze wzajemne relacje. Im bardziej kochasz Jezusa, tym dojrzalsze i głębsze są nasze relacje z ludźmi. W Kościele, we wspólnocie jesteśmy współodpowiedzialni za wiele dzieł. Bez wszczepienia w Chrystusa, niemożliwa jest komunia między nami.

Wielkie dzieła, jakie powstają we wspólnocie, takie jak dla nas chociażby Instytut Trójcy Świętej, są przede wszystkim dziełem Boga. To On je prowadzi, a my potrzebujemy pokory, jedności i miłości, by to dzieło Boże rozwijać wspólnie. Potrzeba nam czystości intencji, czystego serca, przemienionego przez Obecność Jezusa.

Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was.
Jezus podkreśla moc Słowa, które do nas wypowiada. Słowa, którym jest On sam. Słowa, które *stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas*. Jezus mówi, że to Słowo nas oczyszcza, uzdrawia. Porządkuje nasze życie. Trwanie w Jezusie równa się trwaniu w życiu Słowem Bożym.

Czym są słowa św. Jana, że Słowo zamieszkało wśród nas? Konkretną informacją, że Bóg postanowił wejść w nasze życie, w codzienność, przeniknąć ją swoją Obecnością. To jest niesamowite! Bóg zniżył się do nas, by być z nami i w nas. Dał nam siebie jako pokarm w Eucharystii, rozdaje nam Siebie w Słowie Bożym w codzienności, tam gdzie jesteśmy.

Kiedy będziemy czyści dzięki Słowu? Kiedy na serio je przyjmiemy, pozwolimy Mu działać w nas codziennie. To Słowo będzie pracować, będzie czasem niezrozumiałe, trudne, ale obecny w nim Jezus będzie dotykał serca.

My Słowem potrzebujemy się modlić, potrzebujemy się go uczyć, zgłębiać wiedzę o nim, potrzebujemy nim żyć, przekładać Boże wskazówki na konkretne decyzje.

Prorok Amos mówi: *Słuchajcie tego słowa, które mówi Pan do was…* (Am 3, 1). *W Księdze Powtórzonego Prawa* czytamy: *Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem, Panem jedynym* (Pwt 6,4).

Nie sposób wyrazić prawdy o bliskości i miłości Boga, który przychodzi do nas w swym Słowie. Bóg chce nas przez nie kształtować, podnosić, przemieniać. Uczyć pokory, wyciszać serce, otwierać na rozwój duchowy i intelektualny. Potrzebujemy Słowa, bo ono daje nam życie, wypełnia codzienność treścią, nadaje sens. Co najważniejsze – wierność Słowu jest wiernością Jezusowi, wiernością Bogu, bo On sam jest Słowem.

WIELBI DUSZA MOJA PANA...

Mam na imię Wiesia. Jestem osobą konsekrowaną dla Ruchu. Do GT należę od początku jego powstania przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Łomży. Pochodzę z rodziny katolickiej. Jako dziecko chętnie uczestniczyłam we wszystkich uroczystościach kościelnych. W wieku młodzieńczym wyjechałam z domu rodzinnego i zetknęłam się z inną rzeczywistością. Poznałam swojego obecnego męża z rodziny niewierzącej...

Mamy troje dzieci, obecnie w związkach małżeńskich, tj. sześcioro dzieci i wnusię Jagódkę. W 2000 r. zostałam zaproszona przez Maryję do Medjugorie. Tam doznałam nawrócenia. Moje życie nabrało głębszego wymiaru duchowego. Otrzymałam drugie życie. Modliłam się, prosiłam Boga i Maryję o wiarę i nawrócenie dla męża. Tam właśnie zaczął się proces uzdrowienia duchowego mojej rodziny. Wróciłam z Medjugorie w czerwcu, a w październiku mój mąż był przygotowywany do pierwszej spowiedzi i Komunii Św. Po trzech latach przyjął sakrament bierzmowania. Ja należałam wtedy do Odnowy w Duchu Świętym. Mój mąż na ten czas nie poszedłby do żadnej wspólnoty w Kościele. Bóg przysłał nam wspólnotę – Ruch GT do naszego domu.

We wrześniu 2024 r. mija 20 lat przygody z Bogiem i nową rodziną Ruchu GT. Ks. Andrzej Święciński przyjechał do Łomży, do naszej parafii Miłosierdzia Bożego z Mediolanu. Do dziś nie wiem, jak to się stało, że po mszy św. ks. Andrzej podszedł do mnie i Gosi. Poprosił o rozmowę i wyjaśnił, że będzie budował wspólnotę, która pobudzi do życia nasze miasto. Powiedział do mnie: „Teraz różaniec zamienisz na adorację Najświętszego Sakramentu". Wspomnę, że przez 3 lata prowadziłam po mszy św. w czwartek różaniec w intencji powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych. Ks. Andrzej prosił, byśmy z Gosią zaprosiły swoich znajomych na spotkanie - atelier w domu. Ja w tym czasie miałam planowany wyjazd do Ziemi Świętej. Było mi przykro, że muszę wyjechać. Po powrocie dowiedziałam się, że pierwsze spotkanie odbyło się u Gosi. Był tam też mój mąż i nasi znajomi.

Następne spotkanie odbyło się już u nas w domu. To był wyjątkowo piękny czas. Ks. Andrzej przychodził do nas z gitarą i uczył nas śpiewać i modlić się spontanicznie. Czytał Słowo Boże i głosił katechezę. To była niesamowita uczta duchowa. Spotykaliśmy się raz w tygodniu. Zapraszaliśmy wciąż nowe osoby. Spotkania były bardzo liczne, nawet około 30-osobowe. Kiedy ks. Andrzej widział możliwość utworzenia nowych atelier, to dzielił i powstawały nowe. Pamiętam pierwszy przyjazd naszych braci i sióstr z Mediolanu. Uczyliśmy się komunii serc. Potem był pierwszy wyjazd do Mediolanu z ks. Jackiem, ks. prał. Jerzym oraz Gosią

i Sławkiem. Doświadczyliśmy gościnności i miłości Włochów.

Bardzo przeżyliśmy pierwsze Seminarium Nowego Życia i wylanie darów Ducha Świętego w obecności naszych braci i sióstr z Włoch.

Byliśmy zapraszani do średnich szkół z ewangelizacją. Każdy dzień przynosił nowe wezwania ewangelizacyjne. Wychodziliśmy na ulice i do różnych lokali na ewangelizację. Wypełnialiśmy różne misje, np. posługę w kaplicy szpitalnej. Pierwsza kongregacja GT była liczebnie mała, a później musieliśmy zmieniać lokale na coraz większą liczbę osób.

Niezapomniany był pierwszy wyjazd na rekolekcje wakacyjne do Włoch w Pinarelli. To było „Niebo na ziemi" dla ducha i ciała. Potem był pierwszy, prowadzony przez wspólnotę GT różaniec w Radiu Nadzieja, a później audycja z rozważaniami Słowa Bożego metodą lectio divina. Oprócz typowych spotkań modlitewnych były tez wspólne: agapy, grille, spotkania opłatkowe, wspólne oglądanie meczy, wyjścia do kina, pielgrzymki, np. do Wilna i Loretto.

Przez te 20 lat ileż było wyjazdów ewangelizacyjnych, np. do Lidy, Mariampola! Bardzo często wyjeżdżaliśmy na ewangelizację do tak wielu różnych miast.

Czy w młodości pomyślałabym, żeby Bóg przygotował mi taką przygodę? Podróż z Nim i z tak cudownymi osobami duchownymi i świeckimi? Jak za te dobra nie dziękować i nie wielbić Boga w Trójcy Jedynego? Powtarzam za Maryją słowa: *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy* (Łk 1,46-47).

INSTYTU TRÓJCY ŚWIETEJ – PRZYWRÓCENIE W ŻYCIU CZŁOWIEKA OBRAZU BOGA, KTÓRY JEST WSPÓLNOTĄ

Stań się uczniem, którego życie przechodzi przez Chrystusa.
Stań się nauczycielem, który przemienia drugiego człowieka z Chrystusem.
Stań się świadkiem, który wskazuje innym sens życia, widząc go jedynie w Chrystusie.

Człowiek jest istotą myślącą i od samego początku istnienia nieustannie stawia sobie pytanie o przyczynę, sens i cel swojego życia. Szczególną rolę w tym szeregu zajmuje pytanie: dlaczego? Istota ludzka, stworzona przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, poszukuje swojej tożsamości w otaczającym ją świecie. Opis stworzenia świata i człowieka tak wiele nam tłumaczy: (…)*wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą* (Rdz 2,7). Zatem nasze życie na ziemi to tylko zaledwie krótki epizod, ponieważ nosimy w sobie *Rhua* – tchnienie życia samego Boga, które czyni nas nieśmiertelnymi. Jesteśmy zatem zaproszeni do permanentnego poznawania prawdy o sobie, o świecie a przede wszystkim o Bogu. Mówi o tym papież Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* [pkt. 1]:

„(…) im bardziej człowiek poznaje rzeczywistość i świat, tym lepiej zna siebie jako istotę jedyną w swoim rodzaju, a zarazem coraz bardziej naglące staje się dla niego pytanie o sens rzeczy i jego własnego istnienia. Wszystko co jawi się jako przedmiot naszego poznania, staje się tym samym częścią naszego życia. Wezwanie «*poznaj samego siebie*», wyryte na architrawie świątyni w Delfach, stanowi świadectwo fundamentalnej prawdy, którą winien uznawać za najwyższą zasadę każdy człowiek, określając się pośród całego stworzenia właśnie jako «człowiek», czyli ten, kto «zna samego siebie»".

Jednym z fundamentów naszej wiary są słowa Chrystusa: *Ja jestem drogą i prawdą, i życiem* (J 14,6). One wskazują nam właściwy kierunek do odnalezienia odpowiedzi na nurtujące nas pytania oraz wyznaczają misję ewangelizacyjną, by głosić światu zdobytą wiedzę, „zachowując wszakże świadomość, że każda odkryta prawda jest zawsze tylko etapem drogi ku owej pełnej prawdzie, która zostanie ukazana w ostatecznym objawieniu Bożym: «Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i poznany» (1 Kor 13,12)" [F e r, 2]. Różnorodnie i na wiele sposobów możemy poszukiwać prawdy. Dla nas chrześcijan Prawda ma Imię – Jezus. To On jest drogą do poznania Boga Ojca, to z Niego i przez Niego jest wszystko (por. Kol 1,15-20), *bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy* (Dz 17,28). Zatem, w jaki sposób poznać bliżej Prawdę, jak budować relację miłości z Bogiem, który pragnie być poznawany, a tym samym coraz bardziej umiłowany?

„Kościół ze swej strony wysoko ceni to dążenie rozumu do osiągnięcia celów, które czynią osobowe istnienie coraz bardziej godnym tego miana. Widzi bowiem w filozofii drogę wiodącą do poznania podstawowych prawd o życiu człowieka. Zarazem uznaje filozofię za nieodzowne narzędzie, pomagające głębiej rozumieć wiarę i przekazywać prawdę Ewangelii tym, którzy jeszcze jej nie znają" [F e r, 5].

Jako wspólnota Gloriosa Trinità, istniejąca w Kościele już od 20 lat, dzięki rozeznaniu ks. Założyciela, wychodzimy naprzeciw tym potrzebom i stwarzamy możliwość pogłębienia wiary w formie Instytutu Trójcy Świętej. ITS swoją misję kieruje do osób, które pragną odkryć i pogłębić obecność Kościoła w świecie jako Mistycznego Ciała Chrystusa, który jest znakiem i obrazem doskonałej komunii i relacji jego członków. Powołanie instytutu ma na celu dotarcie do serca każdego człowieka a jednocześnie jest wyrazem wielkiej troski o niego. To walka o człowieczeństwo człowieka, jego wiarę, jego życie, jego sposób patrzenia na świat.

Celem działań ITS jest stworzenie czterech obszarów strategicznych, wokół których koncentruje się jego życie. Są to: **prace badawcze** (aby poprzez zgłębienie Bożego Objawienia i w Jego świetle poszukać rzetelnych rozwiązań ludzkich problemów); **kształcenie** (do ITS zaproszeni zostali wykładowcy, profesorowie, intelektualiści, ludzie o głębokiej duchowości i autentycznej wierze, by podzielić się swoją wiedzą, doświadczeniem oraz wizją Kościoła i świata); **ewangelizacja** (dążenie do przemiany myślenia człowieka oraz wprowadzenie nowej kultury relacji i komunii, której źródłem jest Trójca Święta) oraz **publikacje** (wydawnictwo i rozpowszechnianie materiałów dydaktycznych i naukowych oraz nagrań).

Współczesny świat potrzebuje prawdy. Prawdy, która uspokoi serce człowieka, da mu poczucie bezpieczeństwa i odkryje przed nim źródło istnienia. Postmodernistyczna refleksja filozoficzna, jak pisze w *Fides et ratio* Papież, odebrała prawdzie charakter absolutny, sprowadzając ją do rangi opinii i pomija fundamentalną kwestię prawdy o życiu osobowym, o bycie i o Bogu.

„Nowoczesna filozofia (…) zamiast wykorzystywać zdolność człowieka do poznania prawdy, woli podkreślać jego ograniczenia oraz uwarunkowania, jakim podlega. Doprowadziło to do powstania różnych form agnostycyzmu i relatywizmu, które sprawiły, że poszukiwania filozoficzne ugrzęzły na ruchomych piaskach powszechnego sceptycyzmu. (…) Pod wpływem fałszywej skromności człowiek zadowala się prawdami cząstkowymi i tymczasowymi i nie próbuje już stawiać zasadniczych pytań o sens i najgłębszy fundament ludzkiego życia osobowego i społecznego. Można powiedzieć, że stracił nadzieję na uzyskanie od filozofii ostatecznych odpowiedzi na te pytania" [F e r, 5].

Tylko osobiste spotkanie z Prawdą jest jedyną drogą do życia w komunii serc z Bogiem i bliźnimi. Tylko uznanie siebie jako stworzenia – umiłowanego dziecka Bożego wypełni najgłębsze pragnienie każdego serca ludzkiego, by kochać i być kochanym.

„Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka:

S*zczególny charakter godności ludzkiej polega na powołaniu człowieka do łączności z Bogiem. Człowiek jest zaproszony do rozmowy z Bogiem już od chwili narodzin: istnieje on bowiem tylko dlatego, że stworzony przez Boga z miłości jest zawsze z miłości zachowywany, i nie żyje w pełnej zgodności z prawdą, jeżeli w sposób wolny nie uzna tej miłości i nie odda się Stworzycielowi"* [KKK 27].

Źródła: Jan Paweł II, *Fides et ratio*; Katechizm Kościoła Katolickiego,

W dniach od 2 do 13 września papież Franciszek odbył podróż apostolską do Indonezji, Papui Nowej Gwinei, Timoru Wschodniego i Singapuru. Jej celem było niesienie słowa Pańskiego, sprawienie, by Pan Bóg był znany, a także poznanie dusz narodów. Wrażeniami z podróży, Ojciec Święty, podzielił się 18 września 2024 r. podczas audiencji generalnej w Watykanie.

Główną refleksją nasuwającą się Papieżowi po podróży jest to, „że w myśleniu o Kościele wciąż jesteśmy zbyt eurocentryczni lub, jak to się mówi, «zachodni». A tymczasem Kościół jest w istocie znacznie większy, o wiele większy, o wiele większy niż Rzym i Europa, o wiele większy i o wiele bardziej żywy w tych krajach!”. Słuchając świadectw księży, sióstr zakonnych, świeckich, a zwłaszcza katechistów, przekonał się, że lokalne wspólnoty nie uprawiają prozelityzmu, lecz „rozwijają się przez «przyciąganie», jak mądrze mówił Benedykt XVI”.

ODETCHNĄŁEM TAM WIOSENNYM POWIETRZEM

Papież Franciszek o podróży do Azji i Oceanii

Mówiąc o Indonezji Ojciec Święty zaznaczył, że chrześcijanie są mniejszością i stanowią około 10 %, a katolicy 3 % ludności. Z uznaniem podkreślił, że Kościół jest tam „żywy, dynamiczny, zdolny do życia Ewangelią i przekazywania Ewangelii w kraju o bardzo szlachetnej kulturze, prowadzącej do harmonizowania różnorodności, a jednocześnie z największą obecnością muzułmanów na świecie”. Franciszek utwierdził się w przekonaniu, „że współczucie jest drogą, po której chrześcijanie mogą i muszą podążać, aby dawać świadectwo o Chrystusie Zbawicielu, a jednocześnie spotykać się z wielkimi tradycjami religijnymi i kulturowymi. Motto wizyty w Indonezji „Wiara, braterstwo, współczucie” jest jak most, jak podziemne przejście łączące katedrę w Dżakarcie z największym meczetem w Azji”. „Tam zobaczyłem, że braterstwo jest przyszłością, braterstwo jest odpowiedzią na antycywilizację, na diabelskie intrygi nienawiści” – oświadczył Ojciec Święty.

Nawiązując do pobytu w Papui-Nowej Gwinei papież Franciszek powiedział, że odkrył w niej piękno Kościoła misyjnego, wychodzącego. „Tam różne grupy etniczne mówią ponad ośmiuset językami – mówi się tam ośmiuset językami: jest to idealne środowisko dla Ducha Świętego, który uwielbia sprawiać, by orędzie Miłości rozbrzmiewało w symfonii języków. To, co robi Duch Święty, to nie jest uniformizm, to jest symfonia, to jest harmonia. On jest patronem, On jest głową harmonii. Tam, w szczególny sposób, pierwszoplanowymi postaciami byli i nadal są misjonarze i katechiści” – podkreślił Franciszek. Szczególne wrażenie na Ojcu Świętym wywarło spotkanie z dzisiejszymi misjonarzami i katechistami; pieśni i muzyka młodych ludzi, w których dostrzegł nową przyszłość, bez przemocy plemiennej, bez zależności, bez kolonializmu ideologicznego i ekonomicznego; przyszłość braterstwa i troski o wspaniałe środowisko naturalne.

Wspominając pobyt w Timorze Wschodnim papież zwrócił uwagę na fakt, że tam „Kościół, wraz z całym ludem, uczestniczył w procesie dążenia do niepodległości, zawsze ukierunkowując go na pokój i pojednanie”. Podkreślił, że nie ma tam ideologizacji wiary, ale to wiara staje się kulturą, a jednocześnie ją oświeca, oczyszcza i uwzniośla. Dlatego właśnie w Timorze Wschodnim ponownie ukazał owocną relację między wiarą i kulturą, o której mówił wcześniej św. Jan Paweł II. „Wiara musi być inkulturowana, a kultury muszą być ewangelizowane” – stwierdził papież Franciszek. W Timorze Wschodnim Franciszek zobaczył młodość Kościoła: rodziny, dzieci, młodzież, wielu kleryków i kandydatów do życia konsekrowanego. „Odetchnąłem tam wiosennym powietrzem” – podsumował wizytę papież.

Mówiąc o Singapurze papież Franciszek podkreślił, że jest to kraj bardzo różniący się od pozostałych trzech: miasto-państwo bardzo nowoczesne, centrum gospodarcze i finansowe Azji i nie tylko Azji. Chrześcijanie są tam mniejszością, ale pomimo to tworzą żywy Kościół, zaangażowany w budowanie harmonii i braterstwa między różnymi grupami etnicznymi, kulturami i religiami.

Swoje wystąpienie Ojciec Święty zakończył podziękowaniem wszystkim, którzy umożliwili mu odbycie tej podróży.

Źródła:
https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2024-09/papiez-podczas-audiencji-ogolnej-kosciol-nie-moze-byc-eurocentr.html
https://papiez.wiara.pl/doc/8975944.Papiez-podzielil-sie-wrazeniami-z-podrozy-do-Azji-i-Oceanii
foto: https://www.ekai.pl/papiez-podzielil-sie-wrazeniami-z-podrozy-do-azji-i-oceanii/?print=1#

BON ENERGETYCZNY

Od 1 sierpnia do 30 września 2024 r. można składać wnioski o bon energetyczny – jednorazowe świadczenie pieniężne dla gospodarstw domowych o niższych dochodach na energię elektryczną.

Komu i w jakiej wysokości przysługuje bon?

Bon energetyczny przysługuje każdemu gospodarstwu domowemu, jeżeli próg dochodowy nie przekracza:

• 2500 zł dla gospodarstw 1-osobowych;
• 1700 zł na osobę dla gospodarstw wieloosobowych.

Wysokość bonu zależy od liczby osób w gospodarstwie domowym:

• 300 zł dla gospodarstw 1-osobowych,
• 400 zł dla 2-3 osobowych,
• 500 zł dla 4-5 osobowych,
• 600 zł dla 6 osobowych i większych.

Jeśli w gospodarstwie domowym wykorzystywane są źródła ogrzewania zasilane energią elektryczną, wartość bonu energetycznego wzrośnie o 100%. W zależności od wielkości gospodarstwa wyniesie od 600 do 1200 zł:

• 600 zł – w przypadku gospodarstwa domowego jednoosobowego,
• 800 zł – w przypadku wieloosobowego gospodarstwa domowego, składającego się 2 do 3 osób,
• 1000 zł – w przypadku wieloosobowego gospodarstwa domowego, składającego się z 4 do 5 osób,
• 1200 zł – w przypadku wieloosobowego gospodarstwa domowego, składającego się z co najmniej 6 osób.

Warunkiem jest wpisanie lub zgłoszenie takiego źródła do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB) do 1 kwietnia 2024 r. – w przypadku źródeł już działających wcześniej, albo po tym dniu – w przypadku głównych źródeł ogrzewania zgłoszonych lub wpisanych po raz pierwszy do CEEB.

Zasada „złotówka za złotówkę"

Przy wypłacie bonu energetycznego obowiązywać będzie tzw. zasada złotówka za złotówkę. Dlatego jeżeli kryterium dochodowe zostanie przekroczone, dalej istnieje możliwość ubiegania się o bon energetyczny. W takim przypadku kwota świadczenia będzie pomniejszana o kwotę tego przekroczenia. Minimalna kwota wypłacanych bonów energetycznych będzie wynosić 20 zł.

Gdzie można złożyć wniosek o bon energetyczny?

Wniosek o wypłatę bonu energetycznego trzeba złożyć w urzędzie gminy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania osoby, która go składa („wnioskodawca"), w terminie od dnia 1 sierpnia 2024 r. do dnia 30 września 2024 r.

Wniosek o wypłatę bonu energetycznego złożony po ww. terminie pozostawia się bez rozpoznania.

Wniosek o wypłatę bonu energetycznego można złożyć:

1) w zwykłej pisemnej formie – tj. wydrukować, wypełnić i podpisać wzór wniosku przygotowany przez Ministra Klimatu i Środowiska i złożyć osobiście na biurze podawczym urzędu gminy lub innej jednostki organizacyjnej gminy (np. gminnego ośrodka pomocy społecznej) – albo wysłać ten wypełniony wniosek pocztą;
2) w formie elektronicznej przez platformę ePUAP albo aplikację mObywatel,
3) za pomocą formularza internetowego na stronie gov.pl.

Jeżeli wniosek o wypłatę bonu energetycznego dla gospodarstwa domowego wieloosobowego złożyła więcej niż jedna osoba, ten bon jest wypłacany osobie w tym gospodarstwie domowym, która złożyła wniosek jako pierwsza. Ustawa o bonie energetycznym (…), na potrzeby składania wniosków o wypłatę tego bonu przyjmuje, że jedna osoba może wchodzić w skład tylko jednego gospodarstwa domowego. A liczba osób wchodzących w skład gospodarstwa domowego jest ustalana na dzień złożenia wniosku o wypłatę bonu energetycznego.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 23 maja 2024 r. o bonie energetycznym oraz o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia cen energii elektrycznej, gazu ziemnego i ciepła systemowego (Dz. U. z 2024 r. poz. 859).

https://www.gov.pl/web/klimat/bon-energetyczny
https://www.infor.pl/prawo/pomoc-spoleczna/zasilki/6642964,
wniosek-o-bon-energetyczny-do-wydruku-jest-oficjalny-wzor-urzedowy-jak-wypelnic-i-zlozyc-kiedy.html

NAZYWAMY GO NIEMYM WOŁEM, ALE ON JESZCZE PRZEZ SWOJĄ NAUKĘ TAK ZARYCZY, ŻE USŁYSZY GO CAŁY ŚWIAT

Takie prorocze słowa o św. Tomaszu z Akwinu
wypowiedział św. Albert Wielki podczas jego studiów na Uniwersytecie w Kolonii.

Św. Tomasz z Akwinu (1224/25-1274) wsławił się szczególnie niewinnością życia oraz wiernością w zachowywaniu obserwancji zakonnych. Właściwe Zakonowi zadanie, jakim jest służba Słowu Bożemu w dobrowolnym ubóstwie, znalazło u niego wyraz w długoletniej pracy teologicznej: w gorliwym poszukiwaniu prawdy, którą należy nieustannie kontemplować i przekazywać innym. Dlatego wszystkie swoje zdolności oddał wyłącznie na służbę prawdy. Sam starał się ją posiąść, skądkolwiek by pochodziła, i ogromnie pragnął dzielić się nią z innymi. Odznaczał się pokorą oraz szlachetnym sposobem bycia. Kaznodzieja, poeta, ale przede wszystkim wielki myśliciel, człowiek niezwykłej wiedzy, którą umiał połączyć z niemniej wielką świętością. Powiedziano o nim, że „między uczonymi był największym świętym, a między świętymi największym uczonym". W swej skromności kilkakrotnie odmawiał propozycji zostania biskupem.

Stworzył zwarty system nauki filozoficznej i teologii katolickiej, zwany tomizmem. Wywarł głęboki wpływ na ukierunkowanie zachodniej myśli chrześcijańskiej. Spuścizna literacka św. Tomasza z Akwinu jest olbrzymia. Wprost wierzyć się nie chce, jak wśród tak wielu zajęć mógł napisać dziesiątki tomów. On jedyny odważył się dać panoramę całej nauki filozofii i teologii katolickiej w systemie zdumiewająco zwartym. Do najważniejszych jego dzieł należą: *Summa contra gentiles*, czyli apologia wiary przeciwko poganom, *Kwestie dysputowane*, *Komentarz do „Sentencji" Piotra Lombarda, Summa teologiczna* i komentarze do niektórych ksiąg Pisma świętego. Szczególną czcią Tomasz otaczał Chrystusa Zbawiciela, zwłaszcza na krzyżu i w tajemnicy Eucharystii, co wyraził w tekstach liturgicznych do brewiarza i mszału na uroczystość Bożego Ciała, m.in. znany hymn *Zbliżam się w pokorze*. Płonął synowską miłością do Najświętszej Maryi Panny.

Akwinita uważany jest za największego filozofa średniowiecza i chrześcijaństwa. To doktor Kościoła, który zsyntezował nauczanie Kościoła, dojrzewające przez ponad tysiąc lat, w dwóch wielkich summach: *Summie filozoficznej* i niedokończonej *Summie teologii*. Jednym z problemów, podejmowanych przez niego w pierwszym z tych dzieł, była możliwość utożsamiania wiary z rozumem. Był to problem absorbujący już pierwszych ojców Kościoła, lecz ostatecznie zwyciężyło stanowisko reprezentowane m.in. przez św. Augustyna mówiące, że wiarę da się pogodzić z filozofią, a religię z rozumem. W myśli św. Tomasza wiara i wiedza to dwie zupełnie różne dziedziny, które w części uzupełniają się, a w części, mimo że są rozłączne, nie przeczą sobie. Rozum zdobywa wiedzę o świecie przetwarzając dane zmysłowe, obserwacyjne, ale poznaje także sferę metafizyczną, pozadoświadczalną w tym zakresie, w którym jest ona dostępna racjonalnemu poznaniu. W *Summa contra gentiles* pisał, że istnieją prawdy o Bogu, które całkowicie przewyższają zdolności ludzkiego rozumu. Intelekt ludzki nie może własnymi siłami dojść do poznania Boga, gdyż poznanie naszego intelektu w życiu doczesnym rozpoczyna się od zmysłów, natomiast rzeczy, których nie można odkryć zmysłami jednocześnie intelekt nie może pojąć. W oparciu o filozofię głoszoną przez św. Tomasza, Jan Paweł II w swojej encyklice *Fides et ratio* (łac. Wiara i rozum) napisał: Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy.

Jest patronem dominikanów, księgarni, studentów i teologów; opiekun podczas sztormów. Papież Jan XXII zaliczył go do grona świętych 18 lipca 1323 r. Papież św. Pius V ogłosił go 11 kwietnia 1567 r. piątym doktorem Kościoła zachodniego. Papież Leon XIII ustanowił go 4 sierpnia 1880 r. patronem wszystkich uniwersytetów i szkół katolickich.

Źródła:https://www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/01-28.php3, https://zpe.gov.pl/a/przeczytaj/DJ3TmI94B
https://opoka.org.pl/News/Polska/2024/sw-tomasz-z-akwinu-bezwarunkowe-tak-dla-wszystkiego-co-pochodzi
https://kc-cieszyn.pl/wyklad-v-system-sw-tomasza-z-akwinu-jako-synteza-wiedzy-sredniowiecznej/:foto: soniahernandezsaladart.net

AKWIN, MONTE CASSINO, FOSSANOVA

Skąd pochodził św. Tomasz z Akwinu?
Otóż... wcale nie z Akwinu. Jak na potomka arystokratycznej rodziny przystało, urodził się na zamku w rodzinnej posiadłości Roccasecca, oddalonej od Akwinu ok.10 km. Zarówno Akwin jak i Roccasecca to malutkie miejscowości malowniczo położone wśród dolin i pagórków regionu Lacjum we Włoszech. Spokojna, wiejska atmosfera i piękna przyroda sprzyjają wyciszeniu, kontemplacji, ale też zachęcają do aktywnego odpoczynku. Historia Akwinu, sięgającą ponad 2000 lat, przemawia do zwiedzających brukowanymi uliczkami i średniowieczną architekturą. A św. Tomasz? Ruiny rodzinnego domu (Dom San Tomasso), pierwszego kościoła wzniesionego ku czci świętego (w latach 1323-1325) i monumentalna statua z 2005 r świadczą o tym, że to było jego miejsce na ziemi.

Jako najmłodszy z rodzeństwa Tomasz przeznaczony był do stanu duchownego, zatem już jako pięcioletni chłopiec zamieszkał w opactwie benedyktynów na wzgórzu Monte Cassino nad doliną rzeki Liri. Benedyktynem nie został, ale miejsce, w którym spędził młodość naprawdę warto odwiedzić. Dzisiaj zobaczymy tam odbudowaną po II wojnie światowej bazylikę katedralną i choć, wielokrotne ataki, trzęsienia ziemi a wreszcie bombardowania, przetrwał jedynie fragment ołtarza głównego i krypty, to miejsce to nadal zachwyca architekturą i atmosferą. To tam św. Benedykt założył pierwszy i najpotężniejszy klasztor Włoch, to tam spisał „Regułę", która po dziś dzień normuje życie i modlitwę wielu zakonów, a duchowa i kulturowa siła wspólnoty z Monte Cassino przez wieki promieniowała na cały chrześcijański świat. Surowa z zewnątrz budowla bazyliki w środku olśniewa zdobieniami, marmurami i złoceniami. Na szczególną uwagę zasługują krypty z przepięknymi freskami wykonanymi przez samych mnichów oraz miejsce spoczynku niezwykłego rodzeństwa: św. Benedykta i św. Scholastyki. Od 2022 r. klasztor można zwiedzać z przewodnikiem w języku polskim, co cieszy tym bardziej, że wzgórze Monte Cassino to również Polski Cmentarz Wojenny i groby 1048 żołnierzy poległych w walce o wyzwolenie klasztoru spod niemieckiej okupacji.

Po pokonaniu około 80 km znajdziemy się w kolejnym ważnym dla św. Tomasza miejscu – Fossanova. To tam, w opactwie cystersów, 7 marca 1274 r. św. Tomasz zmarł. Tam też został pierwotnie pochowany, co zapoczątkowało długotrwałą i burzliwa batalię o Jego zwłoki, zakończoną w roku 1369, kiedy to bracia dominikanie zabrali ostatecznie ciało świętego (a w zasadzie to, co z nich pozostało) do Tuluzy. Opactwo w Fossanova to najstarszy przykład gotyku cysterskiego w całych Włoszech. Kościół z imponującą fasadą onieśmiela surowością wnętrza i przejmującą atmosferą. Budynek dawnej infirmerii (sale chorych) wraz z mieszkaniem opata, w którym zmarł św. Tomasz został oddzielony od reszty zabudowań i stanowi teraz odrębną kaplicę. Płaskorzeźba na ścianie upamiętnia ostatnie chwile świętego, który umierając objaśniał jeszcze mnichom *Pieśń nad Pieśniami*. Opactwo w Fossanova, pierwotnie benedyktyńskie, później cysterskie, obecnie pozostaje pod opieką Franciszkanów. I to znowu polski akcent – klasztor, jako jedyny we Włoszech, obsługiwany jest przez zakonników z krakowskiej prowincji Franciszkanów.

Bibliografia: https://trek.zone/pl/wlochy/miejsca/252029/akwin
https://www.kierunekwlochy.pl/monte-cassino-oraz-miasto-cassino/
https://www.roccaseccaturismo.it/; https://italjarek.pl/opactwo-fossanova/

KSIĄŻKI

ZNAK JEDNOŚCI. TAJEMNICA EUCHARYSTII. ŚWIĘTY AUGUSTYN Z HIPPONY (wyd. WAM)

Eucharystia znajduje się w centrum życia chrześcijanina formującego się w Ruchu Gloriosa Trinità. To nasz codzienny pokarm. Na pewno słyszeliśmy wiele katechez, homilii na ten temat, ale można stwierdzić, że Eucharystia ciągle pozostaje niezgłębioną tajemnicą. Co zrobić, by otworzyć się na nią? Odpowiedź wydobywa z kart Ewangelii św. Augustyn, jeden z największych ojców Kościoła. Ciekawostka: Książka zawiera wideokomentarze patrologa ks. dr. Przemysława Szewczyka, które dodatkowo objaśniają fragmenty homilii. Wystarczy, że skorzystasz z zamieszczonych na marginesach kodów QR. W środku znajdziesz kod pozwalający pobrać książkę w wersji audio.

ŚWIĘTY TOMASZ Z AKWINU. G. K. CHESTERTON (wyd. Fundacja Prodoteo)

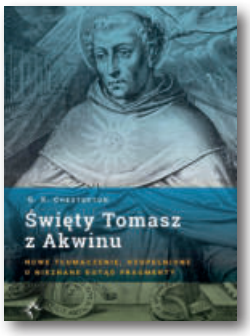

Etienne Gilson, jeden z największych tomistów XX w., okrzyknął dzieło Chestertona „bez porównania najlepszą książką, jaką napisano o św. Tomaszu". Być może autor potrafił tak doskonale zrozumieć swojego bohatera, bo był do niego bardzo podobny. Mieli ten sam polemiczny temperament, przenikliwość i genialny dar syntezy. Ze spotkania tych dwóch nieprzeciętnych osobowości powstała niezwykła biografia. Nowe tłumaczenie uzupełniono o fragmenty, które w pierwszym polskim przekładzie zostały usunięte przez peerelowską cenzurę, a także o niepublikowane szkice Chestertona o św. Tomaszu, odkryte niedawno w archiwach.

WSZYSTKO DLA NIEJ. KS. PATRIC J. PEYTON (wyd. Esprit)

W miesiącu poświęconym Maryi i modlitwie różańcowej polecamy historię kapłana, który rozkochał świat w różańcu. To autobiografia wielkiego czciciela Maryi. Już jako dziecko Patrick Peyton odkrył potężne wstawiennictwo Matki Bożej i siłę płynącą z codziennej, rodzinnej modlitwy różańcowej. To Maryja uratowała go z ciężkiej choroby, a on zawierzył Jej całe swoje życie. Organizowane przez ks. Peytona krucjaty różańcowe oraz produkowane przez niego filmy o potędze tej modlitwy, w których brały udział czołowe gwiazdy Hollywood, takie jak Bing Crosby czy Grace Kelly, przeszły do historii Kościoła. W swojej autobiografii ks. Peyton opowiada o poruszającej drodze, którą przebył – od chłopca z farmy w zachodniej Irlandii do jednego z najbardziej skutecznych misjonarzy spółczesności. Poruszające świadectwo życia kapłana będzie również dla czytelników potwierdzeniem siły i skuteczności modlitwy różańcowej.

WSZYSTKO O RÓŻAŃCU, KTÓRY MOŻE WSZYSTKO. ŁASZEWSKI WINCENTY (wyd. Fronda)

Co mają ze sobą wspólnego zwycięstwo pod Chocimiem, cud Guadalupe i niewytłumaczalne naukowo przeżycie ośmiu zakonników w epicentrum wybuchu w Hiroszimie? Jak udało się powstrzymać rozprzestrzeniającą się jak pożar herezję katarów w średniowiecznej Europie i dlaczego tysiące bezbronnych manifestantów mogło zwyciężyć uzbrojone po zęby oddziały wojska na Filipinach? To różaniec, Psałterz Anielski, kontemplacyjna modlitwa Kościoła będąca skutecznym orężem przeciwko złu. Skąd wzięła się najpopularniejsza modlitwa katolicyzmu, skąd liczba jej tajemnic? Jak to możliwe, że prosta modlitwa pustelników zauroczyła doktorów Kościoła? W niezwykłej książce specjalista – mariolog, Wincenty Łaszewski, opisuje pasjonujące dzieje różańca, świętych zaangażowanych w krzewienie modlitwy i spektakularne cuda, które towarzyszyły ich misji.

W CO WIERZYMY? ROZWAŻANIA O PODSTAWOWYCH PRAWIDŁACH WIARY KATOLICKIEJ. DARIUSZ KOWALCZYK SJ (wyd. Sióstr Loretanek)

Prezentujemy książkę ks. prof. Dariusza Kowalczyka, który jest jednym z wykładowców w Instytucie Wiary. Pisze o wierze katolickiej, która ma trzy podstawowe wymiary: W co wierzymy? Jak wierzymy? Komu wierzymy? W centrum stoi Ten, któremu zaufaliśmy: Je-

zus Chrystus objawiający nam Boga Ojca i razem z nim posyłający Ducha Świętego. Bóg w Trójcy Jedyny nie zbawia nas pojedynczo, ale razem z innymi, we wspólnocie Kościoła, który głosi słowo Boże, sprawuje sakramenty i podejmuje dzieła miłosierdzia. Wiara, zderzając się z niewiarą i wątpliwościami, prowadzi nas ku życiu wiecznemu. Pomocą w tej fascynującej wędrówce jest m.in. Katechizm Kościoła Katolickiego.

■ ***CZY JEZUS MÓGŁ SIĘ PRZEZIĘBIĆ? ROZMOWY O CZŁOWIECZEŃSTWIE BOGA.*** **DARIUSZ KOWALCZYK SJ, TOMASZ ROWIŃSKI** (wyd. WAM)

Ta książka napisana również przez ks. prof. Dariusza Kowalczyka, próbuje odpowiedzieć na pytania: Czy Jezus mógł się przeziębić? Czy śmiał się i płakał? Czy był wybitnym cieślą? Czy był przystojny? Są to pytania o człowieczeństwo Jezusa, o Jego cielesność. Co ciekawe pytania takie nie były obce ani ojcom Kościoła, ani średniowiecznym scholastykom. Dopiero późniejsze epoki „odcieleśniły" Jezusa. W efekcie stał się On bardziej wzniosłą ideą niż realnie wcielonym Synem Bożym. Dziś znów chętnie wracamy do człowieczeństwa Jezusa – to dobry i potrzebny odruch, ale jednocześnie pokusa, by zapomnieć o Jego boskości. W książce tej autorzy starają się zatem opisać tę jedność dwóch natur – boskiej i ludzkiej.

■ ***KOD MIŁOSIERDZIA.*** **KS. MAREK DZIEWIECKI** (wyd. RTCK)

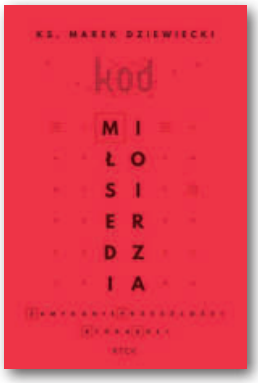

Nie można mieć prawdziwie pełnego i szczęśliwego życia, nie mając jednocześnie zamkniętych za sobą wszystkich spraw, które tego wymagają. Zwłaszcza tych bolesnych. To nie jest perspektywa psychologiczna. To perspektywa Boża. Książka „Kod miłosierdzia" dobitnie pokazuje, że jest to szczególnie istotne w naszych relacjach. To tu rozgrywa się walka o nasze szczęście. A kluczem do otwierania się na to szczęście jest miłosierdzie. Jak nauczyć się zamykać przeszłość, by otworzyć się na nowe piękne życie z miłosierdziem? W jaki sposób naprawiać już popsute relacje i naderwane więzi, mając przed sobą perspektywę pojednania i przebaczenia? Co zrobić, gdy mamy problem z cierpieniem z powodu bolesnych doświadczeń? Odpowiedź znadziemy w tej książce.

DLA DZIECI

■ ***MAŁE PACIORKI. ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE DLA DZIECI.*** **MONIKA CHOLEWA** (wyd. Gaudium)

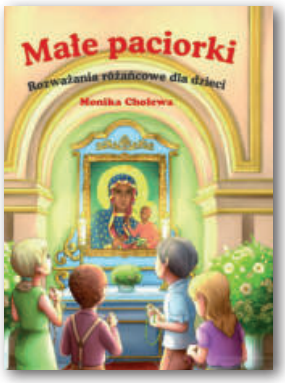

W „Małych paciorkach" dzieci i ich opiekunowie odnajdą rymowane rozważania do poszczególnych tajemnic wszystkich części różańca. Każde z rozważań opowiada historię związaną z daną tajemnicą.

Proste rymy, wierszowany zapis i barwne ilustracje obrazujące medytowane wydarzenie pomogą dzieciom szybko zapamiętać tajemnice i z radością przystępować do modlitwy. W książce znajduje się również ilustracja, która w przystępny sposób uczy, jak należy odmawiać różaniec.

FILM

■ ***MARYJA. MATKA LUDZKOŚCI*** (Rafael Film)

Kolejna propozycja filmowa Fundacji „W dobrym tonie". „Jestem Matką prawdziwego Boga, przez którego wszystko żyje" – te słowa czczonej od ponad 500 lat Matki Bożej z Guadalupe towarzyszą widzowi filmu „Maryja. Matka ludzkości" przez cały seans. Fabuła filmu jest zbudowana na najstarszym opisie objawień w Guadalupe. Barwnie opowiedziana historia została uzupełniona przez twórców o przepiękne nagrania z tętniącego życiem największego na świecie sanktuarium Maryjnego, a także o śledztwo w sprawie najbardziej niezwykłego wizerunku Maryi, który pozostaje fascynującym wyzwaniem dla naukowców i znakiem dla wiernych. Niezwykle wzruszającymi momentami filmu są świadectwa ludzi z całego świata o cudach, których doświadczyli za wstawiennictwem Matki Bożej z Guadalupe.

Opracowano w oparciu o informacje zamieszczone na stronach internetowych wydawnictw i księgarni.

„CHWAŁA MU" W KRAKOWIE

12 godzin modlitwy uwielbienia, dwa dni i ponad 20 tys. osób oddających chwałę Bogu. Tak wyglądał ostatni weekend sierpnia na Tauron Arenie w Krakowie. Zorganizowano tam wydarzenie charyzmatyczne „Chwała MU". W spotkaniu wziął udział nuncjusz apostolski w Polsce abp Antonio Guido Filipazzi oraz kilku innych biskupów.

Trzeci rok z rzędu inicjatywę ewangelizacyjną zorganizowano na wielkim obiekcie widowiskowym. Dwa lata temu była to Atlas Arena w Łodzi, a w ubiegłym roku Stadion Miejski we Wrocławiu. „To wielki przywilej, że możemy być świadkami tego wszystkiego i możemy patrzeć na Jezusa Chrystusa, który jest uwielbiany przez tak wiele tysięcy ludzi" – mówił na swym kanale na YouTube Marcin Zieliński, lider wspólnoty Głos Pana ze Skierniewic i odpowiedzialny za wydarzenie. Na stronie „Chwała MU" czytamy, że marzeniem organizatorów było i jest, aby „Polska napełniła się modlitwą uwielbienia, poprzez którą Bóg będzie dotykał nasze społeczeństwa".

„Chwała MU" to obok modlitwy uwielbienia także głoszenie kerygmatu, modlitwa o uzdrowienie oraz zaproszenie do wspólnot. (vaticannews)

FILMOWE REKOLEKCJE W POLSCE

Ewangelizacja poprzez film – to pomysł na świeckie apostolstwo Benona Wylegały, założyciela Fundacji Filmowy Ruch Ewangelizacyjny. Ponad dekadę temu podjął decyzję, żeby porzucić pracę i zająć się czymś zupełnie nowym i niesprawdzonym.

Filmowy Ruch Ewangelizacyjny działa od 2013 r. Wówczas w listopadzie bp Tadeusz Rakoczy pobłogosławił pomysłowi Benona Wylegały z Bielska-Białej. Od tamtego czasu w różnych częściach Polski odbywają się filmowe rekolekcje.

Od tamtej pory Benon Wylegała odwiedził już ponad 450 parafii na terenie całego kraju, prowadząc filmowe rekolekcje ewangelizacyjne. Spotkał tysiące ludzi i setki księży.

Pierwszy temat rekolekcji to Eucharystia, drugi – świętość życia, a trzeci dzień poświęcony jest Matce Bożej. „Każdy z tych tematów jest głęboko przemyślany i wsparty odpowiednimi filmami oraz świadectwami" – wyjaśnia Benon Wylegała. (vaticannews)

STAŁY KONFESJONAŁ W GDAŃSKIM KOŚCIELE OD 60 LAT

W gdańskim kościele św. Józefa prowadzonym przez księży oblatów od 60 lat funkcjonuje stały konfesjonał. Miejsce to przyciąga aż 50 tys. penitentów rocznie. Jak wyjaśnia przełożony klasztoru o. Krzysztof Czepirski OMI, bardzo ważne jest podejście księży do wiernych. – Mamy wpisane w konstytucję i regułę, że spowiadanie jest znaczącą częścią naszej posługi. Kazał nam to robić nasz ojciec założyciel. Duża liczba osób przystępujących do spowiedzi każdego dnia nie zniechęca nas, a wręcz przeciwnie – zachęca, żeby posługiwać – przyznaje zakonnik.

– W konfesjonale cały czas siedzi któryś z ojców. Każdy z nas ma około dwóch godzin dyżuru dziennie we wszystkie dni roku. Nie ma takiego dnia, żeby konfesjonał u oblatów był nieczynny. Nazywają nas „Konfesjonałem Gdańska" – dodaje o. Czepirski.

Sama konstrukcja konfesjonału również przyciąga. Jest zamykany, ma zamontowaną klimatyzację i dźwiękoszczelny materiał zapewniający prywatność. W konfesjonale można klęczeć lub siedzieć.

W kaplicy, gdzie znajduje się konfesjonał, jest prowadzona adoracja Najświętszego Sakramentu. Pomaga to wiernym w modlitewnym wyciszeniu i spotkaniu z żywym Bogiem. (deon)

KAPLICA WIECZYSTEJ ADORACJI W WĘGROWIE

8 września w parafii św. Piotra z Alkantary i św. Antoniego z Padwy w Węgrowie odbyła się uroczysta inauguracja pierwszej w diecezji drohiczyńskiej Kaplicy Wieczystej Adoracji. Uroczystości przewodniczył bp Piotr Sawczuk, który po zakończeniu Mszy św. poświęcił kaplicę oraz monstrancję. Nieustanna adoracja Pana Jezusa trwać będzie przez 24 godz. na dobę przez 7 dni w tygodniu. (niedziela)

SINGAPUR CORAZ BARDZIEJ CHRZEŚCIJAŃSKI

W Singapurze już od dawna odnotowuje się stały i znaczący wzrost obecności chrześcijaństwa. Słabną natomiast wpływy tradycyjnych religii chińskich. Wskazuje na to w rozmowie z Radiem Watykańskim pracujący tam teolog Michel Chambon. Podkreśla, że w przeciwieństwie do innych regionów, nie odczuwa się tam sekularyzacji. W niedzielę jest wiele mszy św., kościoły są pełne, nie brakuje też powołań.

Ewangelia dotarła na te tereny już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. W pobliskim Malakka prowadził swą misję św. Franciszek Ksawery. Rozwojowi chrześcijaństwa sprzyjała brytyjska kolonizacja.

Wyznawcy Chrystusa stanowią dziś 17 % populacji. Jednakże statystyki nie oddają w pełni tego, czym jest chrześcijaństwo w Singapurze. Kościół to bowiem nie tylko ludzie, ale również liczne i ważne instytucje: oświatowe, medyczne czy charytatywne. Ponadto w oficjalnych statystykach pomijani są chrześcijańscy imigranci zarobkowi, jak na przykład Filipińczycy, których jest 200 tys. Stanowią oni bardzo dynamiczną grupę w singapurskim Kościele – dodaje prof. Chambon. Podkreśla, że chrześcijaństwo pociąga mieszkańców Singapuru. „Przez długi czas siłą napędową był Kościół katolicki, dziś jest to bardziej świat protestancki" – przyznaje katolicki teolog.

W Singapurze katolicy nadal są bardzo religijni i dynamiczni. (vaticannews)

ULICZNA EWANGELIZACJA W HISZPANII

W podmadryckiej diecezji Alcalá de Henares już po raz 14. odbywa się tydzień formacyjno-ewangelizacyjny Arde Complutum. Jego uczestnicy wychodzą na ulice miasta, aby mówić o Bogu. „Są osoby, które idą do spowiedzi po wielu latach" – podkreślają uczestnicy ulicznej ewangelizacji.

Organizatorem tygodnia ewangelizacyjnego jest diecezjalny ośrodek Kerygma. W programie są spotkania formacyjne poświęcone głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym społeczeństwie, które coraz bardziej jest obojętne na wartości ewangeliczne.

„Nie jest łatwo wyjść na ulice, aby innym mówić o Bogu. Jednak ten kto się przełamie i tego doświadczy, odkrywa, że tego rodzaju apostolat jest bardzo potrzebny. Musimy wyjść i mówić innym o Bogu" – mówi Carlos Cortés z Kerygmy. „Bóg działa nie tylko w kościołach. Największym sprzymierzeńcem ewangelizacji jest serce każdego człowieka, ponieważ cały świat pragnie Boga, nawet jeśli o tym nie wie lub Go odrzuca".

Aby wyjść na ulice potrzeba męstwa i odwagi. Tym cechują się uczestnicy Arde Complutum: „od dzieci do dziadków, rodziny, młodzież, osoby zakonne, kapłani… najróżniejsze stany Kościoła. Oby jak najwięcej osób wyszło na ulice, aby ewangelizować", podkreśla Carlos Cortés. (vaticannews)

SANKTUARIUM W GUADALUPE NAJLICZNIEJ ODWIEDZANE

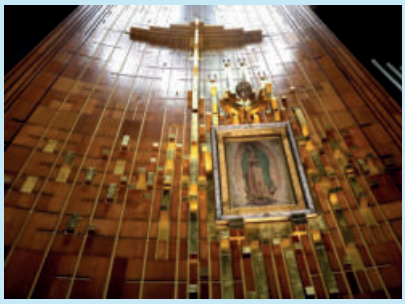

Bazylika Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku jest najliczniej odwiedzanym miejscem kultu maryjnego na świecie, twierdzą media z tego kraju powołujące się na liczby docierających tam pielgrzymów. Od 2022 r. ich grono w ciągu roku oscyluje na poziomie prawie 13 mln, czyli nieco więcej niż sanktuarium maryjne w Aparecidzie, na południu Brazylii.

Według władz rektoratu bazyliki Matki Bożej z Guadalupe w 2024 r. widoczny jest również masowy napływ pątników, który licznie przybywają tam w pielgrzymkach pieszych. Coraz częściej też, jak odnotowują władze meksykańskiej bazyliki, wierni docierają do tego miejsca kultu w pielgrzymkach rowerowych.

Bazylika Matki Bożej z Guadalupe jest narodowym sanktuarium Meksyku, zlokalizowanym w północnej części Miasta Meksyk, stolicy kraju. Świątynia będąca bazyliką mniejszą została wybudowana w pobliżu wzgórza Tepeyac, gdzie w dniach 9-13 grudnia 1531 r. Maryja objawiła się Aztekowi, św. Juanowi Diego Cuauhtlatoatzinowi.

W latach 70. XX wieku, ze względu na rosnącą liczbę pielgrzymów w tym sanktuarium, zbudowano obok nową, większą bazylikę, w kształcie okrągłego namiotu. Fot. Luis Felipe Tun. (KAI)

Często powtarzamy, że Gloriosa Trinità to styl życia, wiec jesteśmy formowani nieustannie. W szkole życia Boga nie ma przerwy, ale są różne natężenia. Od września do czerwca uczymy się bycia wiernym w małym, dzięki pełnieniu posług w różnych przestrzeniach życia wspólnotowego. Kiedy przychodzi czas wakacyjny, wyjeżdżamy na rekolekcje. W tym roku w Polsce: w Bieszczadach, w Malinówce, w Boguszach i we Włoszech w Gabicce pochylaliśmy się nad pytaniem: „Kogo szukasz?". Czas rekolekcji jest szczególnym czasem zatrzymania, ciszy i pracy duchowej, której owoce rodzą się nawet przez całe życie. Zostają w nas przemyślenia, refleksje, myśli zapisane, nie tylko na kartkach, ale w naszych sercach – zapach rekolekcji.

ZAPACH REKOLEKCJI

Przed rekolekcjami był czas na pielgrzymkę – w ostatnie dni czerwca **do Wambierzyc** w Kotlinie Kłodzkiej, zwanych Polską Jerozolimą a także do sanktuarium w Trzebnicy, gdzie znajdują się relikwie św. Jadwigi Śląskiej i do innych wspaniałych sanktuariów Maryjnych. Jeden dzień przeznaczony został na zwiedzanie Pragi. Odwiedzane miejsca zrobiły na nas wszystkich niesamowite wrażenie. 55 osób pod kierunkiem ks. Wojciecha Wojtacha podczas pielgrzymki uczestniczyło codziennie w Eucharystii, a w autokarze słuchało katechez o Dekalogu Maryi.

Jako pierwsze (7-14.07) odbyły się rekolekcje w Bieszczadach w miejscowości Zwierzyń. Rekolekcje, prowadzone przez ks. Mateusza Gąsowskiego, były czasem swoistego „ładowania akumulatorów" wiary, czasem odbudowy wewnętrznego pokoju i nabierania nowego entuzjazmu. Szczególnie gorącą atmosferą, pełną dynamiki ducha charakteryzowały się wieczorne adoracje Najświętszego Sakramentu. Wyjątkowo mocne przeżycia zostawiła Droga Krzyżowa w terenie, gdzie przy każdej stacji głoszone były poruszające świadectwa. Niezapomnianym doświadczeniem było odnowienie ślubów małżeńskich i męski nocny różaniec na drodze do cudownego źródełka i kaplicy Matki Bożej. A to wszystko w atmosferze życzliwości, otwarcia, radości z przebywania z braćmi i z Panem, a jednocześnie wyciszenia i separacji od zgiełku i codziennej gonitwy. Z sercem pełnym pokoju i radości wróciliśmy do codzienności, by dzielić się owocami z innymi.

„Szukajcie szukających". Te słowa stały się myślą przewodnią **rekolekcji w Malinówce w dn. 15-22.07** prowadzonych przez ks. Tomasza Święcińskiego. Wakacyjny odpoczynek nad urokliwym jeziorem upłynął w komunii serc. Katechezy głoszone przez ks. Tomasza, prowadziły rekolektantów do coraz bliższej relacji z Bogiem i drugim człowiekiem. Prowadzący podkreślał, że tylko rozbicie „flakonu życia", czyli wyzbycie się egoizmu i egocentryzmu, pozwala w pełni ofiarować siebie bliźniemu. Tylko rozbicie naczynia (tro-

ski o siebie) uwolni charyzmat złożony w nas przez Boga, by stał się darem dla innych. Jeśli adorujesz Jezusa w Najświętszym Sakramencie – wpatrujesz się w Niego, możesz doświadczyć pełnego miłości przytulenia do serca Boga, by potem iść i szukać – szukających.

We Włoszech w Gabicce (27.07-3.08) spotkali się członkowie wspólnoty z Włoch, Polski, Litwy i Szwajcarii. Założyciel Ruchu GT zachęcał uczestników, by nieustannie, na nowo odkrywać twarz Boga, prawdę o sobie i o drodze prowadzącej do spotkania żywego Boga, by ciągle na nowo wchodzić w głąb tajemnicy Miłości. Czas rekolekcji to espresso życia – bo Bóg jest relacją, nie przestrzenią. To czas wypełniony misterium spotkania z Bogiem we mszy świętej, adoracji Najświętszego Sakramentu oraz przebywaniem z drugim człowiekiem w pięknie natury stworzonej przez Boga. Różaniec odmawiany na plaży nad Adriatykiem, był nie tylko czasem poświęconym Matce Bożej, był zaproszeniem Maryi, aby stale była obecna w naszym życiu.

Rekolekcje we Włoszech trwają nieco dłużej, bo droga na odległe miejsce wypełniona jest modlitwą, czasem dzielenia się doświadczeniem miłości Boga, jest radością, wielką radością.

Najczęściej Bóg przychodzi w ciszy, tak jak w Boguszach, gdzie rekolekcje prowadzili: ks. Andrzej i ks. Jacek. Tam Bóg objawił się na łonie pięknej natury.

„Bóg był wszędzie obok nas, pomiędzy nami, szczególnie w porannej mgle, szumie majestatycznych sosen, blasku migających promieni słońca biegnących po toni wodnej jeziora. Tak PAN doświadczył nas – mnie w Boguszach. Dlatego byliśmy spokojni, pogodni, Nasze serca napełniały się miłością, radością, radością, radością... Cieszyliśmy się że byliśmy ze sobą. Czuliśmy wzajemną więź. Dla takich chwil warto żyć. One nas budują, dodają energii do pracy nad sobą. Dają ukojenie, wyciszenie. Ten spokój i ciszę wewnętrzną daje nam Pan, to jego łaska. Trwajmy w Nim i powracajmy ciągle do tych miejsc".

A już w nowym roku formacyjnym odbyło się 08.09 drugie spotkanie na szlaku trynitarzy w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łomży z udziałem Założyciela Ruchu, który zaszczycił nasze spotkanie swoją obecnością, słowem i błogosławieństwem. Przyjęliśmy je z wielką radością i odpowiedzialnością za dary, który Pan Bóg wpisuje w serce każdego z nas. Dopełnienie spotkania stanowiło atelier, w czasie którego mogliśmy obdarować się niezwykle dojrzałymi świadectwami.

A przed nami otwarcie Instytutu Trójcy Świętej – nowe wyzwanie, nowe zadanie.

INSTYTUT TRÓJCY ŚWIĘTEJ

BEZ CZUŁOŚCI BOGA NIE BYŁOBY INSTYTUTU TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Duch Święty daje nam dzisiaj, przez Słowo Boże i całą rzeczywistość Kościoła, dar – Instytut Trójcy Świętej.

Św. Anzelm z Canterbury głosił myśl zaczerpniętą z filozofii św. Augustyna – „fides quaerens intellectum [łac., wiara poszukująca zrozumienia]. Jeśli nie będziemy karmili wiary intelektem, czyli wiedzą, grozi nam albo zbytni fideizm, czyli skierowanie się tylko na to, co duchowe albo to, co w dzisiejszej ewangelii dotknęło uczonych w piśmie i faryzeuszy, czyli tylko droga racjonalności. Faryzeusze przyszli do swojej wspólnoty pociągnięci mocą samego Boga. Wszyscy mówili o nich, jak byli młodzi w pierwszej fazie swojego życia, że są niezwykli. Potem wydarzyło się coś, co spowodowało, że ewangelista napisał o nich faryzeusze ślepi, uczeni w piśmie, którzy stracili ducha, a skoncentrowali się na tym, co tylko jest zewnętrzną częścią kubka. To są takie dwa ważne procesy, które mogą dotykać też i dotykają Kościół w każdej przestrzeni, w każdym miejscu.

Idziemy razem 20 lat, może nie wszyscy od razu. Dwadzieścia lat owego synodos GT w Polsce, to moim zdaniem, droga pewnej czułości Boga, czułości Ducha Świętego, który sprawia, że dzisiaj dochodzimy do kolejnego etapu w naszym rozwoju, w naszym duchowym DNA. Tym etapem jest właśnie Instytut. Wczoraj obchodziliśmy uroczystość św. Moniki. My ją czcimy jako matkę św. Augustyna – wielkiego doktora Kościoła. Przez wiele lat modliła się o nawrócenie syna; rozmawiała o nim ze św. Ambrożym, biskupem Mediolanu, ale była przede wszystkim czuła. Przed swoją śmiercią św. Monika odbyła rozmowę z synem, która rozpoczęła w św. Augustynie pewien proces nie mający wcześniej miejsca – rozpoczyna wielką drogę intelektualną. Dzisiaj nie możemy wyobrazić sobie Kościoła bez św. Augustyna – wielkiego biskupa i doktora Kościoła, bez jego „Wyznań", bez jego dzieł. Augustyn, który był na początku uczonym, stał się dzieckiem Bożym. Takim dzieckiem Bożym jest wielu z nas w GT, począwszy od 20 lat. To Bóg nas wybiera. Dlatego dziś postawię taką tezę, że bez owej czułości Boga w GT nie byłoby Instytutu.

Ks. Andrzej zawsze tłumaczył nam wszystkim, że nie wolno na początku zapisywać wszystkiego. Na początku był Duch, który wiał w charyzmacie. Duch, który przemieniał życie wielu z nas, wszystkich nas. Duch, który nas odkrył na obecność charyzmatu GT i potem dał nam siłę do jego wiernego realizowania. To Duch Święty posłał Założyciela na studia do Rzymu, gdzie rozeznał w swoim sercu, w swoim duchu kolejny etap (bo to nie jest nowa

droga, to jest kolejny etap rozwoju wspólnoty), tym etapem jest oczywiście Instytut Trójcy Świętej.

Na początku jest czułość Boga. Bóg kocha, Bóg zbiera, Bóg przytula, przygarnia. Powoduje, że dojrzewamy jak św. Augustyn, a potem rośniemy tak mocno, że już nie możemy zostać na etapie tylko samej czułości. Przecież tak było w przypadku św. Teresy Benedykty od Krzyża, Edyty Stein, która była świetną studentką, filozofką. A dopiero miłość Boga, czułość Boga spowodowała, że jej serce się zmieniło i nawróciła się. Wówczas jej kariera naukowa ruszyła jeszcze mocniej, aż jej życie zakończyło się męczeńską śmiercią w obozie koncentracyjnym z rąk hitlerowców.

Zatem, kochani, kiedy dzisiaj inaugurujemy działalność Instytutu, cieszymy się, dziękujemy Bogu za nową ekspresję. Musimy również być bardzo uważni, żeby zachować pewnego rodzaju równowagę między tym, co będzie teologią, filozofią, psychologią, a tym, co jest naszym charyzmatem w sensie duchowym. Jestem nawet przekonany, że dziś Duch Święty mówi do nas wszystkich, musicie pójść o krok do przodu, czyli zapisać się do Instytutu i podjąć formację także naukową, intelektualną, bo fides quaerens intellectum.

Sądzę, że w dwudziestą rocznicę powstania Ruchu GT w Polsce, Duch Święty daje nam wyzwanie, które nazywa się Instytutem Trójcy Świętej.

Ks. Jacek Czaplicki, katecheza wygłoszona podczas rekolekcji wspólnotowych w Boguszach, 28.08.2024 r.

WIELKA PODRÓŻ DO ŹRÓDŁA MĄDROŚCI BOŻEJ

Wywiad z Założycielem Ruchu GT – ks. Andrzejem Święcińskim przeprowadzony w związku z otwarciem Instytutu Trójcy Świętej.

Czas pobytu księdza w Rzymie był okresem szczególnej Bożej łaski dla naszego Ruchu. Były to trzy lata formacji dla nowych konsekrowanych. Później dotarły do nas informacje o zamyśle powstania Instytutu Trójcy Świętej. W jakich okolicznościach otrzymał Ksiądz dar Instytutu?

Instytut Trójcy Świętej narodził się w Rzymie w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu jako idea, jako projekt. Powstał nad grobem św. Moniki, gdzie doszło do spotkania intelektu św. Augustyna i czułości jego matki św. Moniki. To podwójny tor pracy naszego Instytutu: intelekt – poznawanie i czułość – formacja ludzka. Ten Instytut jest podmiotem wpisującym się w encyklikę św. papieża Jana Pawła II, która została przez niego napisana 26 lat temu i nosi tytuł: *Fides et ratio* (łac. Wiara i rozum). Jest to encyklika, która zmieniła sposób myślenia Kościoła i chrześcijan. Papież zaczyna swoje dzieło od stwierdzenia, że rozum i wiara są to dwa skrzydła Ducha Świętego, których On używa, aby odkryć prawdę o człowieku.

Czym może stać się ITS dla osób pragnących pogłębiać swoją wiedzę?

Jest podróżą do źródła Mądrości Bożej, aby odkryć prawdę o miłości twórczej, która rodzi nowego człowieka. Kochając – wychowuje, ufając – formuje. I ten pociąg jest tutaj na peronie duchowym, intelektualnym. Pan Bóg mówi: „Chcesz wsiąść do tego pociągu, odbyć podróż do samego źródła, do fundamentu Trójcy Świętej?”. I ten Instytut, kochani, to jest powrót do prawdziwego, mocnego nauczania Kościoła, papieży, Biblii i tradycji świętej. Dlatego rodzi się pytanie: Czy chcesz otrzymać takie korzenie? Pan Bóg chce naszą wiarę osadzić na dobrej formacji mentalnej, umysłowej, teologicznej, biblijnej i filozoficznej, abyśmy nie poszukiwali tylko fenomenów, zjawisk charyzmatycznych, nie mając fundamentu. ITS to jest przede wszystkim fundament naszej wiary.

Wiele osób zastanawia się, kim są wykładowcy zaproszeni do tego projektu?

Są oni ludźmi o głębokiej duchowości ze świadectwem autentycznej wiary. Pierwsze wykłady poprowadzi 28 września ks. prof. Dariusz Kowalczyk – jezuita, dziekan Katedry Teologii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Spotkałem się z nim wielokrotnie w Rzymie, niesamowity otwarty umysł. Zaproszenie do współpracy przyjął też ks. kard. Gerhard Ludwig Müller – były prefekt Kongregacji do Spraw Wiary; także ks. prof. Zbigniew Skuza z WSD w Łomży, który został poznany jako prowadzący wspólnotowe rekolekcje biblijne GT. Kolejni to: ks. dr Andrzej Choromański – mój serdeczny przyjaciel, pracujący w Dykasterii ds. Popierania Jedności Chrześcijan, ks. prof. Waldemar Chrostowski – jeden z lepszych biblistów w Polsce; ks. dr Marek Studenski – wikariusz generalny diecezji bielsko-żywieckiej; ks. dr Jacek Czaplicki – pastoralista, który kilka lat pracował jako wikariusz biskupi odpowiedzialny za duszpasterstwo diecezji łomżyńskiej oraz ks. dr Waldemar Świątkowski – wykładowca filozofii.

Czy możemy spodziewać się na otwarciu Instytutu kardynała o. Raniero Cantalamessy?

Chciałem, żeby przyjechał, ale niestety go nie będzie. To osobisty kaznodzieja ojca św. Franciszka. Zna bardzo dobrze nasz Ruch GT i śledzi go poprzez współzałożycielki: Sarę i Luizę, które zna od dziecka. Oto słowa Jego błogosławieństwa do pracy ITS: „Proszę Boga w Trójcy Jedynego, aby pobłogosławił każdy wysiłek Instytutu w rozpowszechnianiu znajomości i miłości Trójcy Przenajświętszej”.

Dziękujemy za rozmowę

ŚW. AUGUSTYN NASZĄ INSPIRACJĄ W POZNAWANIU BOGA

Św. Augustyn (354 - 430) to ojciec i doktor Kościoła, biskup afrykańskiej Hippony, syn św. Moniki, która wymodliła jego nawrócenie.

A kim jest św. Augustyn dla nas? Przede wszystkim jest poszukiwaczem Prawdy przedwiecznej, ale także nauczycielem miłości, którą uczynił jedyną pobudką swych czynów, jedyną treścią swego życia. Dlatego jego pisma przynoszą ukojenie, oświecają umysł i budzą zachwyt nad wspaniałością Boga i porządkiem, jaki ustanowił On na świecie. Św. Augustyn jest niewątpliwie inspiracją i wzorem poszukiwania Prawdy dla słuchaczy Instytutu Trójcy Świętej.

Droga do Boga, jaką przebył święty Augustyn, była kręta i długa. Podczas podróży stykał się z mistrzami różnych wiar i światopoglądów, a na kartach kolejnych lektur gorączkowo poszukiwał odpowiedzi na dręczące go pytania. Jaki jest Bóg? Dlaczego dopuszcza zło na świecie? I wiele innych dotyczących idei absolutu i natury człowieka. Może właśnie to, że jego życie stanowi szereg pytań, a co najważniejsze udziela jednocześnie odpowiedzi na pytania powracające w życiu każdego myślącego człowieka, jego postać stała się tak popularna przez wieki i do dziś pozostaje aktualna?

Aureliusz Augustyn usilnie poszukiwał prawdziwej wiedzy w różnych systemach religijno-filozoficznych, pociągał go zwłaszcza manicheizm. Z czasem odkrywał nieścisłości w tych poglądach i szukał dalej. Krok po kroku zbliżał się do Prawdy i choć już ją przeczuwał, to jeszcze nie decydował się w pełni jej przyjąć. Próbował dociekać dlaczego tak się dzieje. I dochodził do wniosków, że musiałby z pewnych rzeczy zrezygnować, z różnych pokus zaspokajających jego umysł i ciało, a na to w tym momencie nie był jeszcze gotowy. Ale przed Prawdą uczciwy jej poszukiwacz nie ucieknie.

Wyruszył do Rzymu, aby szukać tam wolności, pogłębienia nauki i źródła utrzymania, jakie zamierzał uzyskać, zakładając szkołę retoryki. Mocno się rozchorował, ale nawet bliskość śmierci nie skłoniła go wtedy do przyjęcia chrztu. Po wyzdrowieniu czytał dzieła neoplatoników, Cycerona, ale najbardziej zainspirował go zaginiony dialog *Hortensjusz.*

W tym okresie Augustyn postanowił rozpocząć studia Pisma Świętego. Pisał w *Wyznaniach*: „O tym rozmawiasz z nami, najmędrszy nasz Boże, w tej Księdze Twej, która jest stworzonym przez Ciebie firmamentem, abyśmy pojęli te sprawy w cudownej kontemplacji, chociaż jeszcze poddani jesteśmy znakom, porom, dniom i latom". W Rzymie poznał niezłomnego biskupa Ambrożego, który zaciekawił go porywającą mocą swych kazań, gromadzących tysięczne tłumy. Zaczął wtedy rozumieć, że wiara katolicka stanowi zbiór logicznie uporządkowanych prawd, który „można rzeczowo uzasadniać", a wszelkie rodzące się wątpliwości rozwiał Augustynowi Symplicjan, kapłan, który dzielił się z nim swą wiedzą i wieloletnim doświadczeniem. W 387 r. Augustyn przyjął chrzest, a już w cztery lata później z rąk biskupa Hippony Waleriusza otrzymał namaszczenie na kapłana Kościoła Katolickiego, a po jego śmierci, w 396 r. został biskupem.

Święty Augustyn umiał skorzystać ze wszystkich dobrodziejstw klasycznej edukacji, aby oddać swój talent na służbę Bogu i Kościołowi. Dzięki swoim dziełom: *O państwie Bożym* i *Wyznaniom* oddał nieocenioną zasługę chrześcijańskiemu światu i niezliczonym duszom, które tam odnalazły światło prowadzące do Boga. Twierdził z całym przekonaniem że na nic zda się inteligencja, wspaniała sztuka przemawiania czy inne talenty, jeżeli opierają się na fałszywych przekonaniach. Jedynie w Bogu jest prawda i nadzieja.

„O Panie Boże nasz, w osłonie skrzydeł Twych chcemy położyć nadzieję, a Ty ochraniaj nas i nieś".

Źródła: https://pch24.pl/swietego-augustyna-wedrowka-do-boga/Św. Augustyn, Wyznania, Znak, Kraków 2007

TRUDNO JEST OPRZEĆ SIĘ MIŁOŚCI BOGA

Od pewnego czasu, po kilkuletniej pauzie, znowu zacząłem dostrzegać działanie Boga w moim życiu, ale dalej nie byłem w stanie poprawnie tego nazwać. Bóg wydawał mi się odległy i chłodny. Na tegoroczne rekolekcje do Włoch przyjechałem z prostym planem – odpocząć. Nie oczekiwałem od nich nic, ale zdecydowałem się być otwarty na cokolwiek, co mogą przynieść. W tym właśnie nieoczekiwaniu, Bóg zadał mi pytanie: Kogo szukam? Dopiero wtedy uświadomiłem sobie nawet sam fakt tego, że szukam. Pierwszy raz od dawna zacząłem faktycznie słuchać i usłyszałem. W słowach kapłanów – porady i wołanie Boga, który szukał mnie! Usłyszałem też piękno, na które przez lata stałem się głuchy. Poczułem dotyk Bożej Miłości. Trudno opisać to słowami, ale myślę, że jestem rozumiany. To zrozumienie, które pokazała mi wspólnota, zdecydowanie pomogło zobaczyć mi Pana. Bo w tych ludziach, którzy żyją charyzmatem Ruchu GT, człowiek, który jest dalej od Boga, może widzieć żywą wiarę, o którą tak trudno jest w dzisiejszym świecie. I ta wiara jest zaraźliwa. Trudno jest oprzeć się Miłości Boga, kiedy promienieje przez szczere twarze sióstr i braci. Zatem, odpocząłem bardziej niż myślałem. Cieszę się, że nie oczekiwałem niczego, bo otrzymałem więcej niż mógłbym sobie wyobrazić. Modlę się za Was w podzięce Bogu, że postawił mi Was na mojej drodze i proszę też o modlitwę, bo długa jeszcze przede mną droga.

Daniel

JESTEŚ SERCEM MOJEGO SERCA

W tym roku byłam na rekolekcjach w Boguszach i były to moje pierwsze rekolekcje ze wspólnotą Gloriosa Trinità. Do zeszłego roku byłam związana ze wspólnotą na odległość, bez możliwości formacji w roku szkolnym. Od dziecka bywałam na różnych rekolekcjach letnich i taka forma wypoczynku była mi znana, bo brałam w nich udział prawie w każde lato, ale tegoroczne były dla mnie inne, wyjątkowe. Na pewno dlatego, że czułam w sercu pokój, że za chwilę wejdę w kolejny rok formacyjny, mając wreszcie wspólnotę na co dzień, jednak przede wszystkim dlatego, że przez te zaledwie cztery dni tak wiele się we mnie zmieniło. Odczułam bardzo wyraźnie głęboką przemianę serca, szczególnie podczas ostatniej adoracji i czuję ją do dziś. Niemalże od razu doświadczyłam owoców własnej, ale również wspólnej modlitwy: czystej radości i pokoju z przebywania wśród ludzi jednoczących się z powodu miłości do Boga. Gdy przyjechałam, znałam jedynie kilka osób ze swojej wspólnoty, a mimo to zostałam przez innych ciepło przyjęta, z uśmiechem i serdecznością. Dzięki temu doświadczyłam, czym jest charyzmat Ruchu – komunia serc. Ofiarowano mi Bożą miłość i otwartość na drugiego człowieka w myśl słów: „Jesteś sercem mojego serca". Jestem ogromnie wdzięczna za ten czas, za możliwość bycia w GT, za to, że Bóg postawił mi Was na mojej drodze w chwilach zwątpienia i za to, że dziś mogę wreszcie formować się na co dzień poprzez wspólne atelier, adoracje i msze święte. Bóg jest dobry! Chwała Panu!

Basia

CO BÓG ZŁĄCZYŁ, TEGO NIECH CZŁOWIEK NIE ROZDZIELA

27 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B, 6.10.2024 r.

LECTIO

Słowa Ewangelii według Świętego Marka (Mk 10,2-16):

Faryzeusze przystąpili do Jezusa, a chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając, zapytał ich: «Co wam przykazał Mojżesz?». Oni rzekli: «Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić».

Wówczas Jezus rzekł do nich: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę; dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela».

W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: «Kto oddala swoją żonę, a bierze inną, popełnia względem niej cudzołóstwo. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo».

Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął, lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego». I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

MEDITATIO

Oto kolejne spotkanie Jezusa z faryzeuszami, a ja zastanawiam się, jak ono wyglądałoby współcześnie. Dziś uczestniczyliby w nim zapewne nie tylko mężczyźni, ale i kobiety, i głośno domagaliby się prawa do pozostawienia żony lub męża, by związać się z nową partnerką, nowym partnerem. Być może hałaśliwie żądaliby uznania za małżeństwo związku dwu kobiet lub dwóch mężczyzn i przyznania im prawa wychowywania dzieci.

Podziwiam opanowanie Jezusa. Dziś zachowałby się tak samo. I tak, jak wtedy, spokojnie zacząłby uczyć wypełniania Prawa Bożego. Jezus przypomina, że człowiek stworzony przez Boga to mężczyzna i kobieta. Bóg nie stworzył człowieka do samotności, ale do życia we wspólnocie, w komunii miłości. Wzorem, źródłem i celem każdego małżeństwa winna być Trójca Przenajświętsza. W Bożym planie małżeństwo jest jednością. Tworzący je mężczyzna i kobieta są w nim sobie równi. Wzajemne relacje małżonkowie winni budować kierując się modlitwą, ofiarną miłością i troską o siebie. Jezus bardzo mocno podkreśla, że małżeństwo z Bożego postanowienia jest nierozerwalne. Potwierdza też, że każdy rozwód dokonany przez człowieka jest nieważny. Drugie małżeństwo zawarte po takim rozwodzie również jest nieważne i jest równoznaczne z cudzołóstwem.

Jezus mówiąc o królestwie Bożym, po raz kolejny powtarza, że jeśli ktoś chce wejść do niego, musi się stać bezradnym jak dziecko i całkowicie zaufać Bogu tak, jak ono ufa swoim rodzicom.

ORATIO et CONTEMPLATIO

Dziękuję Ci, Boże Ojcze Wszechmogący, za stworzenie człowieka – z miłości i do miłości. Bądź uwielbiony za Twój plan zbawienia rodzaju ludzkiego.

Bądź uwielbiony, Jezu Chryste, Synu Boży, bo Twoja miłość do człowieka sprawiła, że stałeś się ofiarą przebłagalną za ludzkie grzechy. Dziękuję Ci za Twoje świadectwo o Ojcu. Bądź pochwalony za uczenie nas wypełniania Prawa Bożego.

Bądź uwielbiony Duchu Święty, Duchu Pocieszycielu, Duchu Prawdy. Dziękuję Ci, że w czasach tak wielkich zmian, przewartościowań etycznych, Ty pouczasz, wspierasz i umacniasz. Dziękuję, że pomagasz pozostać wiernym Ewangelii.

ACTIO

Pragnę poznawać Słowo Boże, by umacniać się w wierze i szukać w nim odpowiedzi na pojawiające się w moim życiu pytania.